



Bez kontaktu z innymi kulturami Kraków nie byłby tym miastem, którym jest - wywiad z Urszulą Majcher-Legawiec

2022-01-28

“Bez kontaktu z innymi kulturami, z ludźmi innych kultur (i języków), Kraków nie byłby tym miastem, którym jest - Urszula Majcher-Legawiec w rozmowie z Bartłomiejem Małczyńskim opowiedziała o różnorodności, swojej pracy, misji, a także o... architekturze i języku.

Czym jest dla Pani różnorodność?

Naturalnym stanem rzeczy. W wielu wymiarach, na przykład biologicznym, wydaje nam się to oczywiste. Podobnie jak wtedy, kiedy rozmawiamy o krakowskiej architekturze. Szukamy wtedy wspólnych motywów, inspiracji, oznaczamy style i fascynujemy się detalami. Zachwycamy się różnorodnością, na przykład miejskiej architektury, a jej bogactwo jest dla nas powodem do dumy. Włączamy w lokalną tożsamość i renesansowe krużganki, i strzelistość gotyku i kolumny polskiego dworku. Zachwycamy się geniuszem twórców i – niezależnie kim byli, skąd pochodzili – doceniamy ich dzieła. Świetnym polem do obserwacji potencjału różnorodności jest też język. Ten, w którym teraz rozmawiamy, nazywamy „językiem polskim”, a przecież tak naprawdę jest fuzją wielu języków, dowodem wielu wpływów. Także dowodem tego, że różnorodność nie zagraża, że wzbogaca. Akceptujemy w zasadzie różnorodność. Najgorzej nam idzie z akceptacją różnorodności społecznej...

Jakie korzyści niesie dla społeczeństwa wielokulturowość?

Dobrze zadane pytanie, wyrasta z przekonania, że wielokulturowość nie zagraża, że przynosi korzyści. I tak jest w istocie. Gdybyśmy wrócili do tego, o czym już mówiliśmy, do architektury i języka, to wniosek byłby jeden: bez kontaktu z innymi kulturami, z ludźmi innych kultur (i języków), Kraków nie byłby tym miastem, którym jest. Jest syntezą wielu wpływów. To są korzyści, które dzisiaj są dla nas powodem do dumy. Podobnie jest z językiem polskim. Jest „nasz”, mocno się z nim identyfikujemy, pomaga nam zbudować poczucie wspólnoty w kraju nad Wisłą i poza nim (szacuje się, że łącznie na świecie mówi po polsku około 50 milionów ludzi). Ale przecież w gruncie rzeczy jest fenomenem wielokulturowym! Jego obecna forma, zwłaszcza zasoby leksykalne, to fantastyczny dowód korzyści płynących z kontaktu z innymi językami, kulturami, ludźmi. I te kontakty, te wpływy językowi polskiemu nie zagrażają!

Jakimi działaniami wspiera Pani promocję różnorodności i wielokulturowości?

Szczerze mówiąc, niespecjalnie promuję różnorodność i wielokulturowość. Traktuję je jako naturalny stan w wymiarze kulturowym i społecznym i nie widzę powodów, żeby promować procesy, które mają swoją dynamikę i naturę. Promuję natomiast pewnego rodzaju postawy. Gdybym miała to określić bliżej, to powiedziałabym, że promuję aktywne uczenie się, otwartość, zaciekawienie innym życiem, niż moje własne, inną kulturą, językiem... To wszystko pomoże nam przejść bardzo ciekawą drogę rozwoju od percepcji wielokulturowości do relacji międzykulturowych.

Czy mogłaby Pani przybliżyć czytelnikom czym zajmuje się Pani w swojej pracy?



To dość trudne, ale jednocześnie od wielu lat dość spójne. Powiedziałabym, że moja praca polega w zasadzie na zarządzaniu marginalnością. Że głównym działaniem, działalnością obejmuję grupy tworzące tzw. margines i – pracując przede wszystkim z tymi, którzy nie są marginalizowani – zarządzam w jakiś sposób właśnie marginalnością. Mam, oczywiście, świadomość niewielkiego wpływu na zjawiska dużej skali, ale wychodzę z założenia, że kropla drąży skałę.

I tak na przykład od kilku lat zajmuję się edukacją osób z niepełnosprawnościami. Ale nie tyle pracuję bezpośrednio z uczniami ze szkół specjalnych, co z ich nauczycielami i rodzicami. Od kilkunastu lat zajmuję się edukacją uczniów z doświadczeniem migracji. I znowu, pracuję nie bezpośrednio z nimi, ale z ich nauczycielami i koleżankami i kolegami z klasy. Także z rodzicami. W ostatnim czasie wiele czasu poświęcam, a właściwie to nie poświęcam, bo to trochę retorykę martyrologii przypomina, przeznaczam, wiele czasu przeznaczam na profesjonalizację i stabilizację nowego rozwiązania dla edukacji wielokulturowej – na asystenturę międzykulturową. Wierzę w to rozwiązanie i cieszę się, że w obecnych ramach prawnych można planować i realizować tego rodzaju wsparcie w szkole i poza nią. I Kraków to rozumie! Dzięki miejskiemu projektowi i dzięki konkretnym ludziom mamy w krakowskich szkołach już 35 asystentów (a właściwie asystentek) międzykulturowych, którzy/które uczestniczą w Akademii Asystentów Międzykulturowych realizowanej przez Fundację Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. M. Reja. Najważniejsze w tej inicjatywie wydaje mi się jednak to, że właśnie powstała nowa, silna grupa zawodowa, która powołała nawet stowarzyszenie – Stowarzyszenie Asystentów Międzykulturowych TO MA SENS! Jestem pewna, że już wkrótce docenimy rolę asystentów i asystentek międzykulturowych w wielokulturowym i wielojęzycznym środowisku edukacyjnym. Asystentura międzykulturowa jest właśnie instrumentem zarządzania marginalnością i różnorodnością.

W pracy staram się równoważyć pewne działania, pozostając praktykiem nie zgubić także kontekstu teoretycznego. Chcę trzymać rękę na pulsie, znaleźć równowagę pomiędzy tym, czego doświadczam i tym, co jest efektem badań naukowych i syntezą doświadczeń innych osób. Dlatego cenię sobie niezwykle udział w roli badaczki w dwóch projektach naukowych realizowanych w skali europejskiej przez kilka, czasami kilkanaście krajów. Mówię tutaj o projekcie Micreate i New ABC. Informację o obydwu bez trudu można znaleźć w internecie. W Polsce, w Krakowie, te projekty prowadzi Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL. Moja współpraca w obu tych projektach to przykład tego, jak rozwój osobisty i refleksję praktyka można połączyć z pracą, w tym pracą badawczą. To także przykład tego, jak praca zawodowa może wyznaczyć pole badawcze. Dodam, bo to jest bardzo ważne, że to właśnie Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL zainicjowało w Krakowie i poddało dyskusji pierwszą koncepcję miejskiego programu integracji oraz realizowało działania, które w efekcie doprowadziły do powstania miejskiej polityki adaptacji i integracji znanej jako „Otwarty Kraków”. W roku 2021 obchodziliśmy piąty jubileusz tego programu.

Wreszcie, ponieważ wydaje mi się, że o pewnym rzeczach wiem więcej niż inni, to staram się tą wiedzą, także doświadczeniem praktyka, dzielić z innymi. Realizuję sporo szkoleń i warsztatów dla nauczycielek i nauczycieli, dla osób związanych z edukacją pozaformalną, ale także np. dla pracowników korporacji. Jestem autorką koncepcji programowej Akademii Asystentów Międzykulturowych, szkoleń realizowanych w ramach projektów Fundacji Reja ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki, a także szkoleń w projekcie MURAL (Mutual Understanding,



Respect and Learning) zrealizowanym przez Urząd Miasta Krakowa we współpracy z British Council, szkoleń oferowanych przez Specjalistyczną Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną dla Dzieci z Niepowodzeniami Edukacyjnymi w Krakowie na przykład w ramach wspomaganie rozwoju szkół i kadr. To bardzo ciekawa działalność, choć niekiedy także i trudna, stanowiąca niemałe wyzwanie, zwłaszcza wtedy, kiedy spotkanie odbywa się w atmosferze frustracji, w środowisku nauczycielek i nauczycieli, których autorytet często jest podważany a praca niedoceniana.

Jestem też nauczycielką polskiego i lektorką języka polskiego jako obcego. To moja pasja, praca i terapia. To obszar realnego wpływu, realnej i mierzalnej zmiany, której mogę czuć się współautorką. Proszę wyobrazić sobie wspólny wysiłek uczącego się i nauczycielki, drogę od pierwszego słowa, zdania do w miarę swobodnej rozmowy po polsku. Fascynujące i wciągające do tego stopnia, że często staje się inspiracją do kolejnego działania, którym jest pisanie podręczników do języka polskiego jako obcego, dzięki którym polski może stać się... mniej obcy. Trochę mam mało czasu na pisanie tych podręczników, wiele pomysłów czeka w kolejce, kilka już udało mi się zrealizować. Pewnie gdybym spała mniej, mogłabym pisać więcej.

Ale wracając do uczenia: „Polski nie taki obcy” – tak nazwałyśmy z koleżankami lektorkami z Fundacji Reja ten nurt działalności Fundacji, który wiąże się z nauczaniem języka polskiego, kultury i realiów. I cały czas uczymy polskiego, kultury i realiów ludzi z całego świata. Zrealizowałyśmy dwa projekty adaptacyjno-językowe dla Białorusinów, wtedy, kiedy było to bardzo potrzebne, teraz realizujemy kursy języka polskiego dla niemal stu osób, które zamieszkały w Krakowie, a pochodzą z kilkunastu krajów świata. To bardzo ważna część mojej działalności i działalności Fundacji Reja. Język jest kluczowym narzędziem integracji i chyba jedynym, który wymaga tak ścisłej współpracy z Polakami – to my, osoby mówiące po polsku, mamy tę moc i możemy jej użyć. Nasza obecność w procesie uczenia się języka polskiego, rozmowa, wsparcie jest najlepszym dowodem tego, że integracja wymaga aktywności środowiska przyjmującego i nie jest jedynie zadaniem migrantów. Takim topowym działaniem Fundacji Reja są inkluzyjne gry miejskie, które pozwalają dostrzec tę właściwość.

Jakie wyzwania związane z problematyką równego traktowania w Krakowie są według Pani najistotniejsze i dlaczego?

Po pierwsze musimy popracować nad postawami. Równe traktowanie powinno być normą, mamy prawo tego oczekiwać. W kraju, który powołuje się na tradycje chrześcijańskie, nie powinno być z tym problemu. A z jakiegoś powodu jest. W mojej opinii to kwestia podwójnych standardów – jeśli tego nie zmienimy, będzie trudno. Ale nie jest to kwestia „krakowska”. Raczej krajowa.

Co według Pana należy przedsięwziąć, aby wyeliminować z powszechnej świadomości społecznej zjawiska takich jak stereotypy, uprzedzenia czy przejawy dyskryminacji wobec mniejszości? Słowem, czego potrzeba, aby budować społeczeństwo otwarte i tolerancyjne?

Potrzebne nam jest „3 E”: edukacja, etyka i empatia. Może jeszcze dodałabym czwarte „E” – ekspozycję na inną kulturę, tradycję, inne potrzeby i innych, różniących się od nas ludzi.



Czym zajmuje się i jaka jest misja Fundacji Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja?

Od początku swojego istnienia Fundacja zajmuje się edukacją międzykulturową w wielokulturowym i wielojęzycznym środowisku. Organizujemy konferencje, szkolenia, warsztaty, kursy języka polskiego, kursy adaptacyjne, inkluzyjne gry miejskie, facylitujemy programy rozwojowe w firmach realizujących projekty typu diversity and inclusion. Publikujemy. Jesteśmy otwarci na współpracę z osobami indywidualnymi, środowiskiem akademickim, jednostkami samorządu terytorialnego, ministerstwami, a przede wszystkim z innymi organizacjami pozarządowymi.

Doceniamy ich potencjał i cieszy nas zawsze to, że coś możemy robić razem. We współpracy z innymi NGO'sami współtworzyliśmy pierwszy w Krakowie Punkt Informacyjny dla Obcokrajowców, w którym działaliśmy trzy lata i który przetaił szlak do obecnie działającego Centrum Wielokulturowego, z którym, niestety, nie udało się nam nawiązać współpracy. Przez kilka lat nasza Fundacja była reprezentowana w powołanym przez Prezydenta Krakowa Zespole Interdyscyplinarnym ds. Realizacji Programu „Otwarty Kraków”, który niedawno został rozwiązany. Realizujemy projektu transgraniczne, ogólnokrajowe i lokalne, jak na przykład przygotowanie w czterech językach przewodnika dla obcokrajowców „Witaj w domu!” czy informatora na temat asystentury międzykulturowej „To ma sens!” opracowanego w ramach Akademii Asystentów Międzykulturowych.

Czym zajmuje się Akademia Asystentów Międzykulturowych?

Akademia Asystentów Międzykulturowych (AAM) to autorski program szkoleniowy dla już zatrudnionych asystentów międzykulturowych (AM) i dla kandydatów do pracy na tym stanowisku. Niestety, jest to projekt akcyjny, choć – szczerze mówiąc – powinien być procesem ciągłym, wspierającym kompetencje nowo tworzącej się grupy zawodowej AM. Dotychczas zrealizowaliśmy dwie Akademie i programu obu były dość podobne co do koncepcji, natomiast różne w szczegółach, bowiem zawsze są próbą odpowiedzi na zgłaszane potrzeby. W koncepcji AAM zawsze pojawiają się takie moduły, jak psychologiczny (w tym psychologia migracji), pedagogiczny, kulturoznawczy, prawny i metodyczny. Podczas kilkudziesięciogodzinnego programu jest też czas, żeby zadbać o dobrą kondycję psychiczną AM, którzy po zakończeniu Akademii mają możliwość korzystania ze wsparcia swoich kompetencji np. w ramach sieci AM prowadzonej przez mnie w Specjalistycznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej dla Dzieci z Niepowodzeniami Edukacyjnymi w Krakowie.

Jakie wyzwania stawia przed obcokrajowcami nauka języka polskiego?

Nauka języka polskiego jest przygodą. Motywacja uczących się jest bardzo duża, co wynika między innymi z ich planów – w większości uczestnicy naszych kursów chcą mieszkać w Krakowie, w Polsce. I chcą rozmawiać z Polakami po polsku. Język polski może stawiać pewien „opór”, jak każdy język obcy. Dużo zależy od tego, jak odległy typologicznie jest język ojczysty uczącego się. Wiadomo, że Słowianie będą mieli mniejsze i inne trudności, niż np. osoby pochodzące z Boliwii, Gambii czy Wietnamu. Ale każdy ma szansę, musi tylko w nią uwierzyć. Nie ma rzeczy niemożliwych, a już na pewno nie jest niemożliwe nauczyć się języka polskiego! To kwestia ilości poświęconego czasu, praktyki i motywacji.



**Magiczny
Kraków**

Warto podkreślić, że język jest kluczem do integracji i docenić to, że miasto Kraków doskonale zdaje sobie z tego sprawę i zabezpiecza w związku z tym budżet na bezpłatną naukę języka polskiego dla obcokrajowców. Zrealizowaliśmy już kilka takich projektów, właśnie kończy się kolejny i – mam wrażenie – robimy to dobrze. Ucząc języka nie zapominamy o takich kwestiach jak kultura i realia. Poza tym najczęściej po prostu zaprzyjaźniamy się z uczestnikami kursów, ponieważ integracja jest tam, gdzie ktoś jest mile widziany.

Urszula Majcher-Legawiec – Prezeska Fundacji Wspierania Kultury i Języka Polskiego im. Mikołaja Reja, współautorka raportu OWIM „Charakterystyka wielokulturowego środowiska edukacyjnego w Krakowie w świetle procesów integracji”, kilku podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Inicjatorka i realizatorka projektów na rzecz integracji i edukacji w wielokulturowym środowisku szkolnym (cykl konferencji „Otwarty Kraków”, rozwijanie asystentury międzykulturowej, miejskie kursy języka polskiego dla nowych mieszkańców Krakowa itp.). Badaczka w projektach naukowych Horizon 2020 (Micreate i New ABC). Krakowska Ambasadorka Wielokulturowości.

Bartłomiej Małczyński - Specjalista ds. Unii Europejskiej w Instytucie Polityk Publicznych, prowadzi kanały komunikacyjne EUROPE DIRECT Kraków. Interesuje się literaturą, historią, polityką i filozofią, a także problematyką europejską i azjatycką. Wiceprezes stowarzyszenia Stacja Kooltura. Członek zespołu Działu Azjatyckiego Nowej Konfederacji oraz Forum Młodych Dyplomatów.

Materiał powstał w ramach projektu pn. Kampania społeczna dot. różnorodności i wielokulturowości - Wybieram Kraków! Zadanie publiczne jest współfinansowane ze środków Miasta Krakowa.